

"ARCHITEKCI" ŻYCIA SEKSUALNEGO MŁODZIEŻY

Celem artykułu jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie: kto dzisiaj odpowiada za kształtowanie wiedzy, poglądów, stosunku młodzieży do szeroko definiowanego życia seksualnego, które będzie ich udziałem w okresie dorosłości. Ten swoisty dyskurs skoncentrowałam wokół uczestniczących w nim "aktorów społecznych": rodziny, instytucji społecznych i edukacyjnych (szkoła, organizacje pozarządowe), Kościoła oraz nowoczesnych mediów (programów edukacyjnych, kampanii społecznych).

Życie seksualne – wyjaśnienie pojęcia.

Na życie seksualne człowieka duży wpływ wywierają zmiany społeczne. Do takich zmian możemy współcześnie zaliczyć laicyzację i libelaryzację życia seksualnego. Cywilizacje współczesne dążą do pełnej autonomii seksualności, do niewiązania seksualności z żadnymi normami ani z wyznaniem religijnym. Aktualne, społeczne przemiany seksualności dotyczą każdego z nas, ale najbardziej niebezpieczne są dla ludzi młodych, jeszcze nieuksztaltowanych.

Ponad połowa młodzieży ma problem ze zdefiniowaniem pojęcia życia seksualnego. Jak podaje CBOS [3] tylko niewielki odsetek ankietowanych łączy to pojęcie ze "stałym związkiem" oraz "świadomym współżyciem". Tak naprawdę bardzo trudno jest zdefiniować to pojęcie, ponieważ dużo łatwiej jest o tym mówić niż sformułować jednoznaczną regułę. W rzeczywistości na życie seksualne składa się wiele pojęć, przede wszystkim: partner; inicjacja seksualna; emocje, czułość; romantyzm; relacje oparte na odpowiedzialności i miłości; erotyzm; zmysłowość; pragnienie zaspokojenia popędu seksualnego, antykoncepcja i inne.

Zygmunt Freud, jako jeden z nielicznych podjął się próby wyjaśnienia definicji życia seksualnego. Zdaniem Freuda "życie seksualne wywodzi się z okresu najwcześniejszego dzieciństwa, w którym doświadczanie satysfakcji rozwijało się w oparciu o zaspokojenie potrzeby biologicznej: przyjmowanie pokarmu – faza oralna, wypróżnianie – faza analna. W świetle psychoanalizy szczytowym osiągnięciem dziecięcej seksualności jest faza falliczna. Seksualność dziecięca, z uwagi na rozziw między doświadczaniem satysfakcji a brakiem możliwości pełnego aktu seksualnego jest perwersyjna (polimorficzna perwersyjność dziecka). W dorosłym życiu płciowym satysfakcja związana z poszczególnymi strefami erogennymi będzie służyła przygotowaniu do pełnego aktu płciowego. Zaburzenie pojawia się w momencie gdy sam akt przygotowawczy zajmuje miejsce aktu końcowego,

czyli satysfakcja płynąca z danej strefy erogennej stanowi cel sam w sobie, a nie stanowi etapu przygotowawczego do stosunku płciowego". [18]

Poza znanymi psychologami, seksuologami, szczególnie polecam prace i badania profesora Z. Izdebskiego, który od wielu lat do dzisiaj włącznie analizuje całokształt zagadnienia [6]. Ciekawy jest także dorobek Roya Baumeistera, psychologa społecznego, który wskazuje w swoich badaniach na dwa główne czynniki różnicowania się postaw wobec życia seksualnego w Stanach Zjednoczonych – na edukację i religię [2]. Te dwie "agendy" socjalizacyjne także ja umieszczam w swoich poniższych analizach jako niezwykle istotne w podjętym dyskursie.

Życie seksualne wczoraj i dziś.

Przez wieki potrzeby seksualne człowieka były tematem tabu, często potępianym. Seks był sprawą jedynie małżeńskiej alkowy, wymagano dyskrecji i milczenia na ten temat. Niewiele wiedziano na temat potrzeb seksualnych kobiety i mężczyzny, nieznany był temat regulacji poczęć i cyklu płciowego kobiety. Duża część badaczy i naukowców obserwujących rewolucję seksualną twierdzi, że rozpoczęła się ona od wynalezienia pigułki antykoncepcyjnej, czyli w 1960 roku. Dużą rolę odegrały pierwsze ruchy feministyczne, które zapoczątkowały emancypację kobiet. Kobiety pragnęły prawa do szkolnictwa wyższego, wyborów oraz pracy zawodowej. Chciały same decydować o ilości potomstwa, stąd pomysł antykoncepcji, który pozwolił na seks tylko dla przyjemności – bez konsekwencji, jaką jest poczęcie dziecka. Jeszcze na początku XX wieku poglądy takie były szokujące, rewolucyjne i nie do zaakceptowania przez ówczesne społeczeństwa [11, s. 15].

W czasach starożytnych kobiety musiały być posłuszne swoim mężczyznom. Miały z góry narzucone najczęściej przez rodziców z kim i kiedy czeka ich dalsze życie. Rozwiążność była przywilejem tylko dla wybranych grup przestępczych, najeźdźców oraz elit władzy.

W dawniejszych czasach ludzie nie rozmawiali głośno o życiu seksualnym, co przekładało się na ich niewiedzę na temat pożycia i antykoncepcji. Często było tak, że pragnienia i potrzeby kobiety były odstawiane na dalszy plan. Kobiety nie mogły pokazywać publicznie swojej kobiecości, liczyły się poglądy kościoła i zdanie innych. Dopiero po ślubie dochodziło do pierwszych kontaktów damsko-męskich, przy czym pobierano się już mając zaledwie 16–17 lat. Dawniej, nasi przodkowie stawiali na prokreację i ognisko domowe.

W dzisiejszych czasach widać zdecydowany postęp nauki. "Wiek dwudziesty okazał się wiekiem kompletnej deprawacji obyczajów i w cywilizacji zachodniej (a nawet poza nią) kobiety stopniowo uzyskiwały dostęp do edukacji, zdobywały prawo głosu, prawo do posiadania własności i samodzielnego płacenia podatków, a wreszcie rewolucji seksualnej"[2]. Przede wszystkim z życia seksualnego nie robi się tematu tabu. Chce się o tym rozmawiać, edukować innych.

Zdaniem prof. Marii Beisert, psychologa i seksuologa z Instytutu Psychologii Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu, nasze zadowolenie z seksu wynika m.in. stąd, że nauczyliśmy się seksualność traktować jako sferę ważną. "Doceniamy funkcję rekreacyjną seksualności, a także przestajemy ulegać propagandzie, że to jest coś zdecydowanie złego. Wyniki badań profesora Z. Izdebskiego wskazują, że ludzie którzy mają jakieś wątpliwości dotyczące seksualności, to umieszczają je w sferze zmęczenia i stresu, a nie w sferze poczucia winy. To dobry znak. [6]. Seks wreszcie staje się normalnością, a nie obowiązkiem" – przyznaje prof. Beisert. Zbigniew Lew Starowicz, konsultant krajowy w dziedzinie seksuologii, dodaje, że ten wysoki wskaźnik zadowolenia z życia seksualnego, może też wynikać z małych oczekiwań i poczucia ludzi, że są szczęśliwi [17]. Raport Lwa Starowicza, wskazujący na przyspieszenie inicjacji seksualnej może budzić pewne obawy związane z rozwojem psychoseksualnym młodych ludzi, zwłaszcza mężczyzn. "Jednym z elementów pełnego rozwoju psychoseksualnego jest integracja seksu z osobowością młodego człowieka i to jest długotrwały proces. (...) jeśli młody mężczyzna wcześniej rozpoczyna życie seksualne, to nigdy może nie dojść do tej integracji. Efektem tego mogą być obserwowane w ostatnich latach zachowania tzw. wiecznych chłopców, kiedy to czterdziestoletni mężczyźni, mimo że mają stałą partnerkę, uprawiają seks "na boku", nie widząc w tym nic złego" – wyjaśnia seksuolog. Raport ujawnił też, że 56 % mężczyzn w wieku 15–59 lat doświadczyło trudności uniemożliwiających współżycie. 26 % z nich, jako najczęstszy powód podawało zmęczenie i stres, 25 % obawę przed niechcianą ciążą, a 13 % chorobę lub złe samopoczucie. Aż 33 % ankietowanych stara się rozwiązać swoje problemy z życiem intymnym poprzez internet. Z pomocy seksuologa korzysta 4,6 % badanych, psychiatry – 2,2 %, a lekarza internisty jedynie 1,9 %. Prof. Beisert przyznaje, że takie podejście wiąże się z faktem, iż zdecydowana większość społeczeństwa uznaje internet za wiarygodne źródło informacji [6].

Inne ciekawe dane wynikające z raportu prof. Zbigniewa Izdebskiego "Seksualność Polaków 2011" mówią, że większość Polaków przeżywa swój pierwszy raz w okolicach 18 roku życia. Wiek inicjacji seksualnej w ciągu ostatnich 30 lat stale się jednak obniża (z 20 do 18 lat). Zdaniem prof. Starowicza, jest to związane z coraz wcześniejszym dojrzewaniem młodzieży [6, s. 15].

Kolejny wątek pojawiający się w badaniach, dotyczący życia seksualnego młodzieży, to kwestia korzystania z pomocy u specjalistów, w kontekście zgłaszanych problemów seksualnych. Okazuje się, że internauci niechętnie udają się po poradę do specjalisty. Do szukania pomocy profesjonalnej przyznało się jedynie 6,7 % respondentów [6, s. 34]. Kobiety najczęściej poszukiwały porad dotyczących technik seksualnych (67,2 %) i metod antykoncepcji (59,3 %). Mężczyźni najchętniej oglądali erotyczne zdjęcia,

filmy i komiksy (82,1 %). Porad dotyczących problemów seksualnych szukało 43 % pytanym (niewielka przewaga kobiet nad mężczyznami). Zarówno mężczyźni jak i kobiety przeglądali również strony z akcesoriami seksualnymi. Anonse seksualne przeszukiwało znacznie więcej mężczyzn (40,5 %) niż kobiet (14,9 %). Korzystanie ze stron z materiałami pornograficznymi (magazyny, filmy, komiksy lub inne materiały erotyczne / pornograficzne w Internecie) deklaruje zdecydowana większość respondentów (86,5%). Mężczyźni częściej niż kobiety oglądają tego typu strony [6, s. 46]. Zapytane, do kogo najchętniej zwróciłyby się z pytaniem na temat seksu, internautki najczęściej wymieniali przyjaciela/przyjaciółkę (ponad połowa pytanym kobiet). Mężczyźni skłonni byli raczej udać się po poradę do seksuologa.

Informacji o seksie szukają przede wszystkim ludzie młodzi – dwudziesto- i trzydziestolatkowie. Co ciekawe, potwierdzające znaczenie religii i Kościoła to fakt, że stosunek do wiary wpływa na model aktywności internauty. Informacje o seksie najczęściej

wyszukiwane były przez osoby niewierzące (88,7 %), podczas gdy wśród wierzących i regularnie praktykujących odsetek wskazań "tak" wynosił 73 % [6, s.45].

Rodzice, rodzeństwo – rodzina.

W dyskusjach o edukacji seksualnej często padają argumenty, że miejscem na edukowanie młodego pokolenia w kwestiach seksualności jest dom rodzinny.

Rzeczywistość pozostawia jednak wiele do życzenia. Grupa Edukatorów Seksualnych Ponton w 2011 r. przeprowadziła badanie ankietowe, które stało się podstawą raportu "Skąd wiesz?". Wynika z niego, że nastolatki niechętnie rozmawiają z rodziną o seksualności: 30 % ankietowanych nigdy nie pytało rodziców/opiekunów o seksualność, kolejne 30 % bardzo rzadko. 39 % z nich często zdobywa informacje od rówieśników, kolejne 19 % zawsze. Niepokojące jest, że niemal 45 % nastolatków korzysta w jakimś (znacznym lub umiarkowanym) stopniu z pornografii/erotyki jako źródła wiedzy o seksualności. Znajduje to swoje odbicie w dostępie do wiedzy na określone tematy – 53 % osób ankietowanych – bez względu na płeć – nie dostaje w domu żadnych informacji na temat antykoncepcji. Większość rodziców (aż 65 %) nie porusza też tematu pierwszego współżycia seksualnego, a temat HIV/AIDS jest tabu w 70 % rodzin.

Pokolenie dzisiejszych rodziców ma trudność z prowadzeniem szczerych rozmów o sprawach intymnych, gdyż sami nie odebrali rzetelnej edukacji w tym zakresie. Oczekują oni wsparcia od instytucji szkoły, co widać w badaniach opinii publicznej. Badanie CBOS-u [3] wykazało, że 90 % respondentów uznaje przekazywanie wiedzy o ludzkiej seksualności w szkołach za istotne. Izdebski [6] potwierdza te rezultaty. Z jego badań wynika, że prawie 91,8 % badanych wierzy, że edukacja seksualna w szkole jest potrzebna.

Poza badaniami CBOSu, naszych rodzimych naukowców, chciałabym przytoczyć poglądy w tym zakresie Jamesa Samuela Colemana, wybitnego amerykańskiego socjologa, który wyznaczył na długie lata kierunek badań w socjologii edukacji. Był przekonany, że rodzina w społeczeństwie nowoczesnym traci zdolność do właściwego socjalizowania dzieci. Uważał, że niezbędne jest uwzględnianie rozwoju technologicznego, informatycznego, mobilności geograficznej i związanych z tymi zjawiskami zmian społecznych w procesie wychowania [9]. W zakresie socjalizacyjnej funkcji rodziny zachodzą dwójakiego rodzaju procesy. Z jednej strony praca rodziców poza domem (szczególnie w ostatnim 25-leciu) – co ogranicza czas spędzony w bezpośrednich kontaktach z dzieckiem, zatem ogranicza możliwości oddziaływania. Z drugiej strony dzięki szerszej aktywności w świecie zawodowym, rodzice wnoszą "nowinki" do atmosfery życia rodzinnego, co może stanowić przesłankę większej atrakcyjności dzieci swoimi rodzicami [10, s. 119].

"Niepokojący jest fakt, że młodzi ludzie wstydzą lub boją się rozmawiać na tematy związane z seksem. Tak zwany "pierwszy raz" może bowiem wpłynąć na ich całe, dorosłe życie. Bardzo ważna jest rozmowa z rodzicem, warto też porozmawiać na ten temat z kimś zaufanym – przyjaciółką, lekarzem. Właśnie z powodu braku komunikacji możemy mieć potem do czynienia z młodocianymi rodzicami" – uważa Piotr Kalbarczyk z Towarzystwa Rozwoju Rodziny" [2].

W przeciwieństwie do rówieśników, najtrudniejszym kompanem do rozmów okazują się rodzice i rodzina. Często dzieci wstydzą się rozmawiać na tematy życia seksualnego ze swoimi rodzicami, ponieważ uważają, że jest to zbyt krępujące i niestosowne zwłaszcza, że ich wiek jest cały czas nieodpowiedni na taką rozmowę. Zazwyczaj jest tak, że to rodzice nie chcą rozmawiać ze swoimi pociechami na te tematy, ponieważ oni sami czują się skrępowani i często nie wiedzą jak przekazać im odpowiednie informacje i co tak naprawdę powinni powiedzieć. Nowocześni rodzice sami zasięgają porad specjalistów, żeby przygotować się na "tą" rozmowę.

Najpewniejszym i sprawdzonym sposobem uzyskania niezbędnej wiedzy jest rozmowa ze specjalistą. Co prawda rozmowa taka kosztuje, ale uzyskane kompletne i przede wszystkim prawdziwe porady warte są każdej ceny. Niestety młodzi ludzie rzadko decydują się na taką wizytę u seksuologa bądź ginekologa, ponieważ wolą zasięgnąć informacji od swoich rówieśników i nimi się kierować, co nie zawsze przynosi pozytywne konsekwencje. Specjaliści bowiem nie tylko wytłumaczą na czym polega życie seksualne, ale również przedstawiają możliwości antykoncepcji, aby zabezpieczyć nas przed niechcianą ciążą i chorobą przenoszoną drogą płciową. Udając się do nich możemy być pewni, że jesteśmy anonimowi i możemy im w pełni zaufać.

Kto i kiedy powinien rozmawiać z młodzieżą?

Życie seksualne jest tematem, na który młodzież nie chce bądź wstydzi się rozmawiać z osobami, które mogą udzielić niezbędnych informacji i wskazówek. Do takich osób należą lekarze specjaliści typu seksuolog bądź ginekolog, rodzice, rodzina, nauczyciele, pedagodzy oraz rówieśnicy. Z wcześniej wskazywanych badań wynika, że młodzi ludzie najczęściej konsultują się w tych kwestiach przede wszystkim z rówieśnikami, których poziom zarówno wiedzy, jak i obaw może być zbliżony. Ze względu na to, że ich wiedza jest znikoma, często udzielają sobie błędnych i nieprawdziwych informacji takich jak: kąpiel w coca-coli po stosunku pomaga uniknąć zajścia w ciążę; polecany stosunek płciowy przez rajstopy; niemożność zajścia w ciążę podczas tak zwanego pierwszego razu; to, że wirusem HIV zarażają się tylko homoseksualiści i prostytutki.

Często pod presją rówieśników, młodzież decyduje się na wczesne rozpoczęcie współżycia, aby zyskać tym samym przynależność do grupy i nie odstawania od niej. Nadal panuje przekonanie, że bycie dziewicą/prawiczkim nie jest trendy.

Fot. 1 Typowa nieuświadomiona młodzież



Źródło: <http://swir.us/dzieciocy-seks>

Pojawia się zatem pytanie: "Kiedy najlepiej rozmawiać z młodzieżą?" Tak naprawdę nie istnieje ten odpowiedni moment, ponieważ każde dziecko prędzej czy później, w odpowiednim dla siebie momencie zacznie dociekać odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Każde zadane pytanie przez dziecko powinno być traktowane przez rodzica bardzo poważnie i taka sama powinna być odpowiedź. Warto też dodać, że niezależnie od wieku dziecka nie powinno się opowiadać bajek związanych z bocianami, kapustą, pszczołkami i innymi przykładami z fauny i flory polskiej. Jeśli nie traktujemy dziecka poważnie i ono się o tym dowie, to nie będzie zadawać poważnych pytań w przyszłości i może stracić zaufanie do rodzica.

Zalecam, aby rodzice lub członkowie rodziny, mający dobry kontakt ze swoimi pociechami, sami wyczuli najbardziej odpowiedni czas do przeprowadzenia pierwszej rozmowy, aby się do tej rozmowy przygotowali i pierwsi wyszli z inicjatywą rozmowy.

Instytucje społeczne i edukacyjne (szkoła, organizacje pozarządowe).

Kwestie edukacji seksualnej reguluje w Polsce Ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Art. 4.1 wprowadza do programów nauczania szkolnego "wiedzę o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji" [www.federa.org.pl].

Szczegóły realizacji tego zapisu zawarte są w Rozporządzeniu Ministra Edukacji z 12 sierpnia 1999 r. i Podstawie programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach.

Według międzynarodowych standardów edukacji seksualnej (Światowa Konferencja na rzecz Ludności i Rozwoju; Kair, 1994 i IV Światowa Konferencja na rzecz Kobiet; Pekin, 1995) przyjętych przez Polskę bez zastrzeżeń, edukacja o zdrowiu oraz niezbędnych świadczeniach w tym zakresie, o równości płci, odpowiedzialnych zachowaniach seksualnych, chorobach w tym HIV/AIDS czy przemocy seksualnej powinna odbywać się na wszystkich poziomach kształcenia formalnego i pozaformalnego. Rezolucja Komisji ONZ ds. Ludności i Rozwoju z 2012 r. wzmacnia jeszcze te zapisy, apelując do rządów państw o zapewnienie "opartej na faktach naukowych, całościowej edukacji na temat ludzkiej seksualności, zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego, praw człowieka i równości płci, aby mogły/-li oni realizować swoją seksualność w sposób pozytywny i odpowiedzialny". Prawo do edukacji seksualnej uznawane jest za jedno z praw człowieka, mówi o nim także Deklaracja Praw Seksualnych przyjęta w 1999 r. na XIV Kongresie Światowego Towarzystwa Seksuologicznego w Hong Kongu [www.federa.org.pl].

W 2009 r. Grupa Edukatorów Seksualnych Ponton sporządziła raport "Jak naprawdę wygląda edukacja seksualna w polskich szkołach?", z którego wynika, że spośród osób, które miały jakąś formę edukacji seksualnej w szkole 24,1 % uczył katecheta/-ka lub osoba duchowna. Młodzi ludzie skarżyli się, że w ich szkołach WdŻ-u uczą osoby nieprzygotowane do prowadzenia tego typu zajęć – nauczyciele/-ki WF-u, polskiego czy biologii. 79,2 % przyznało, że podczas zajęć nie było możliwości dyskusji a określone wartości zostały z góry narzucone. W listach od młodzieży znalazły się szokujące przykłady treści przekazywanych przez prowadzących/-e (np. ...powiedziano nam, że tylko kalendarzyk może zapobiec ciąży, bo prezerwatywa to wymysł szatana; wychowanie do życia w rodzinie mieliśmy z 60-letnią panią pedagog, która

nam opowiadała np. że jedną z metod antykoncepcji jest położenie się przez dziewczynę w wodzie z octem, która wypłucze i zabije plemniki!; Pani w szkole na lekcji "przygotowanie do życia w rodzinie" kategorycznie odmówiła rozmowy o antykoncepcji i nazwała nas niewychowanymi gówniarami (miałyśmy 15 lat), jak zaproponowałyśmy, żeby porozmawiać o pigułkach) [www.federa.org.pl].

Badanie zlecone przez Gazetę Edukacja i przeprowadzone przez Interaktywny Instytut Badań Rynkowych (2010) na gimnazjalistach i ich rodzicach wykazało również, że WdŻ-u uczą nauczyciele innych przedmiotów – historii i WOS-u (20 %), biologii (21 %), religii (14%) czy języka polskiego (5 %). Rada Ministrów w swoim Sprawozdaniu z wykonania Ustawy o Planowaniu Rodziny za 2011 r. przyznaje, że spośród 14578 nauczycieli WdŻ aż 3722 nie posiadało wymaganych kwalifikacji. Ministerstwo Edukacji Narodowej nie przedstawiło żadnych propozycji rozwiązania tego problemu, a to przecież od nauczycieli zależy czy zajęcia przyniosą oczekiwane rezultaty w postaci redukcji liczby niechcianych ciąż, przemocy seksualnej czy zakażeń HIV [www.federa.org.pl].

Użytkowanie w szkole podręczników reguluje Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 czerwca 2012 r. w sprawie dopuszczania do użytku w szkole programów wychowania przedszkolnego i programów nauczania oraz dopuszczania do użytku szkolnego podręczników. Podręczniki winny m.in. uwzględniać "aktualny stan wiedzy naukowej" i być dostosowane "do danego poziomu kształcenia". Mimo iż WdŻ powinien być prowadzony od poziomu szkoły podstawowej, na liście podręczników dopuszczonych przez MEN są tylko trzy pozycje dla gimnazjów, przy czym dwie z nich to różne wydania tej samej książki "Wędrując ku dorosłości" pod red. Teresy Król [2011. **Kraków: Wydawnictwo Rubikon**] a trzecia to "Wychowanie do życia w rodzinie" Felicji Kalinowskiej [2002. Warszawa: Efka Wydawnictwo Szkolne Felicja Kalinowska]. Nie ma zatwierdzonych podręczników dla szkoły podstawowej i ponadgimnazjalnej [www.federa.org.pl].

Pod względem merytorycznym książki faworyzują konserwatywny model rodziny – wielodzietnego, katolickiego małżeństwa. Uczniom narzuca się również negatywną postawę wobec prawa kobiety do decydowania o swoim ciele, a także zniechęca do antykoncepcji na rzecz tzw. naturalnych metod planowania rodziny zakładających (zgodnie z nauczaniem Watykanu) okresową abstynencję w okresach płodnych. "Wędrując ku dorosłości" zawiera również szokujące stwierdzenia w kontekście przemocy na tle seksualnym. Z opowiedzianej przez autorów historii uczennica dowie się, że picie alkoholu na imprezie i duży dekolt mogą "prowokować" chłopaków do gwałtu. Problem przemocy seksualnej jest w szkołach pomijany. Z badania Interaktywnego Instytutu Badań Rynkowych (2010) wynika, że 88 % gimnazjalistek/-ów chciałoby mieć lekcje WdŻ na temat przemocy, ale tylko 32 % je miało. Fakt

ten jest szczególnie niepokojący w kontekście rosnącej liczby gwałtów popełnianych w szkołach (72 w 2012 w porównaniu do 14 w 2011) [www.federa.org.pl].

Poza opisanym przedmiotem kształcenia w szkołach, warto wspomnieć o Grupie Edukatorów Seksualnych Ponton. To wolontariusze w wieku 18–30 lat działający od 2002 roku przy Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny. Ponton zajmuje się edukacją seksualną i poradnictwem w sprawach dojrzwania, antykoncepcji i zdrowia reprodukcyjnego na zasadzie edukacji rówieśniczej. Wolontariusze Pontonu organizują pogadanki w gimnazjach i liceach, udzielają porad przez telefon i Internet oraz organizują akcje uliczne.

Kościół a "życie seksualne".

W demokratycznych społeczeństwach Kościół stanowi formę zinstytucjonalizowanej religii i ingeruje zatem w życie seksualne wiernych bezpośrednio, wytyczając granice tego, co wolno i tego, co niedozwolone, sankcjonując i piętnując zachowania będące odstępstwem od norm chrześcijańskiej moralności [8, s. 42].

Stanowisko Kościoła w sprawie seksu jest jasne. Nie dopuszcza się możliwości współżycia przed ślubem. Kościół nie potępia życia seksualnego, wręcz przeciwnie- wypowiada się o nim entuzjastycznie, jako darze danym przez Boga. Namawia jednak, by zachować wstrzemięźliwość przedmałżeńską. "Ksiądz mówi, że kobiety powinny rodzić dzieci, a domy pomocy dla samotnych matek jakoś tam rozwiążą wszystkie problemy"[1, s. 39]. Kościół nie popiera antykoncepcji i aborcji oraz nakazuje żyć zgodnie z wiarą. Stawia na prokreację, a seks przed ślubem jest grzechem, z którego należy się spowiadać. Zdaniem Kościoła akt seksualny z natury swej jest dialogiem osób, które wzajemnie dają się sobie w darze. Aby dar ten był etyczny, czysty – by nie prowadził do postaw egocentrycznych – ma być przeżywany jako pełne oddanie, bez wprowadzania barier lub przekreślania jakiejś części swej osoby, na przykład ojcostwa czy macierzyństwa. Akt ten ma być szczerym wyrazem miłości, wiernej przez całe życie, z natury swej płodnej, ponieważ miłość jest płodna.

Katecheci w szkołach poruszają coraz częściej temat życia seksualnego nie mając o tym pojęcia, a kierują się głównie wiarą. Innym z kolei przykładem jest Pani Ginekolog, która po studiach medycznych, mówi że nie przepisuje tabletek antykoncepcyjnych, bo jej katolickie sumienie na to nie pozwala. Również dzieci wychowane w katolickich rodzinach, mają zupełnie inny pogląd na temat pożycia i ściśle trzymają się stereotypów Kościoła.

Księża nakłaniają do życia zgodnie z wiarą, a niestety coraz częściej słyszy się o seks aferach, w których sami uczestniczą. Młode pokolenie odsuwa wiarę na dalszy plan, kierując się własną ideologią i pragnieniami. Wierzący młodzi pragną religii bez wtrącania się Kościoła w sferę obyczajową [8, s. 88].

Nowoczesne media (programy edukacyjne, TV, czasopisma, internet, kampanie społeczne).

Media odgrywają bezsprzecznie ogromną rolę w przemianach seksualności. Od kilkunastu lat w czasopismach, kampaniach społecznych, w reklamach, teledyskach, na billboardach, plakatach, afiszach widzimy przejawy "seksualności" i nie wzbudza to zażenowania – wręcz przeciwnie, współczesny człowiek przyzwyczajony jest do wszechobecnego negliżu, który otacza nas na co dzień [4, s. 53–55].

Na podstawie przekazów medialnych można sądzić, iż rozpoczęcie współżycia seksualnego przed ślubem jest obyczajową normą, a ci którzy decydują się poczekać do nocy poślubnej są zdecydowaną mniejszością i najczęściej są to osoby głęboko wierzące, wychowane w bardziej tradycyjnych środowiskach. Taki obraz kreują współczesne filmy i seriale. Dziewictwo jest swego rodzaju wstydliwym problemem, którego jak najszybciej należy się pozbyć. Niestety ten medialny wizerunek staje się odbiciem rzeczywistości, na co wskazują badania socjologiczne. Mówią one o obniżeniu wieku inicjacji seksualnej oraz o wyraźnej liberalizacji postaw wobec współżycia przed ślubem. Zatem słuszne jest stwierdzenie, iż mass media kreują naszą rzeczywistość, mając szczególny wpływ na osoby młode, które jeszcze nie do końca dojrzałe i pewne swoich poglądów są wyjątkowo podatne na wszelkie zewnętrzne wpływy [5, s. 14, 16].

Media społecznościowe stały się trwałym elementem życia nastolatków na całym świecie. Każdego roku powstaje kilka nowych portali, o których istnieniu warto wiedzieć. Jeśli nie udzielasz się w mediach społecznościowych, powinieneś przynajmniej się z nimi zapoznać. Interakcja dzieci z rówieśnikami coraz częściej przebiega w sieci niż na podwórku, więc żeby mieć możliwość chronienia dzieci i być dla nich w tej sprawie autorytetem, należy rozumieć w czym rzecz. Określenie "media społecznościowe" może nie być jasne dla młodszych dzieci, ale słowo "Facebook" na pewno jest im znane.

Dość powszechnym rozwiązaniem stało się również branie udziału w programach typu "Rozmowy w toku" oraz "O seksie z mamą i tatą". Z programu "O seksie z mamą i tatą" mogliśmy dowiedzieć się, jak bardzo życie seksualne własnych rodziców może wpłynąć na podejście młodego człowieka do tych spraw. Zdarzają się sytuacje, kiedy dziecko przypadkowo usłyszy lub zobaczy rodziców uprawiających miłość, przez co nabiera obrzydzenia i niechęci do rozmów z nimi.

Telewizja to nie tylko przekaz słowny ale i obra, a jak wiadomo to co zobaczymy i to co robi na nas wrażenie, zostanie w naszej pamięci na dłużej. Media są przesycane programami, filmami, serialami a nawet reklamami, kampaniami społecznymi o tematyce seksualnej. Przede wszystkim to co młodzież lubi najbardziej, czyli programy rozrywkowe i muzyczne ukazują "pikantne" sceny, które pobudzają wyobraźnię nastolatków. "Jest takie

powiedzenie: "Pan Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Świat mediów czyni teraz to samo". Trudno się z tym nie zgodzić. Oglądanie telewizji powoduje bowiem przemianę "wewnątrz" – tworzenie się szczególnej struktury psychicznej. Telewizja to coś więcej niż tylko wiadomości, publicystyka i rozrywka. Kształtuje ona system wartości, typ zachowań, model życia społecznego, narzuca pewien obraz życia i świata. Nie trzeba tłumaczyć, że młody człowiek dojrzewa "na obraz i podobieństwo" tych, których najczęściej widzi, których podziwia i kocha. Przez pokolenia tymi wzorami byli rodzice, krewni, nauczyciele i wychowawcy. Wszyscy nosimy w sobie jakieś podobieństwo do nich. Obecnie ich rolę przejmuje telewizja, podsuwając gotowe wzory postaw i zachowań".[12]

Jak zostało powyżej wspomniane dzisiejsze media zalewają nas falą treści erotycznych i pornograficznych oraz zdjęć i filmów (np. "Dziennik Nimfomanki"). Jednak nie zawsze korzystnie wpływają one na rozwój psychiczny i fizyczny człowieka. Poniżej zostały przedstawione wady i zalety informacji przekazywanych przez mass media.

WADY	ZALETY
Przesyt informacji na temat seksu	Szybki dostęp do informacji
Rozwój pornografii szeroko dostępnej, w tym dziecięcej	Programy edukacyjne
Zbyt wulgarne treści	Wirtualny kontakt ze specjalistą
Uzależnienia	Fora internetowe
Nie zawsze prawdziwe informacje	
Utożsamianie się ze swoimi idolami, którzy nie zawsze są godnymi naśladowania	

W XXI wieku nastąpił postęp cywilizacyjny, który ułatwia całemu społeczeństwu dostęp do informacji. Jeżeli Ci najbliżsi mają problem, aby podczas rozmowy przekazać najistotniejsze informacje dotyczące życia seksualnego, mogą się wspomóc na przykład poprzez zaprezentowaną poniżej grę edukacyjną.

Fot. 3 Gra planszowa ułatwiająca rodzicom rozmowę z dzieckiem



Źródło: http://rozmowywtoku.tvn.pl/45997.news,.1,jak_przeprowadzic_rozmo_owe_uswiadamiajaca_z_corka,aktualnosc.html

Legenda: 1. Pierwszy zawód miłosny. 2. Pierwsza miłość. 3. Pierwszy pocałunek. 4. Pierwsza miesiączka. 5. Pierwsza wizyta u ginekologa. 6. Ciąża, jak ją sobie wyobrażamy, jak przebiega. 7. Ślub. 8. Środki antykoncepcyjne. 9. Jak można zajść w ciążę, kiedy planujemy mieć dzieci i ile. 10. Pierwszy raz. 11. Zagrożenia związane z rozpoczęciem współżycia. 12. Pierwsze samotne wakacje nastolatki.

Program telewizyjny "Korepetycje z seksu", prowadzony przez A. Richardson odważnie, ale zarazem w ciepły i zabawny sposób uczy jak rozmawiać o seksie, obala pokutujące w głowach nastolatków mity i dowodzi, że seks jest zabawą, którą należy umieć się cieszyć.

Na przykładzie filmu "Seks w Wielkim Mieście" możemy wyodrębnić cztery różne osobowości. Jedna z głównych bohaterek traktuje życie seksualne jako jedną, wielką przygodę, chcąc nabierać wciąż nowe doświadczenia. Dla kolejnej liczą się podstawowe wartości, czyli rodzina, wierność, uczciwość małżeńska oraz traktuje seks jako uzupełnienie miłości. Następna zaś obrała sobie za cel karierę i to jest jej główną wartością. Ostatnia z bohaterek jest uosobieniem każdej po trochu. I to właśnie ona jest przykładem kobiety godnej naśladowania.

Dostępne na rynku czasopisma ("Penthouse", "Playboy", czy też tańsze "Wamp", "Cats", "CKM", "Cosmopolitan"), to kolejne "narzędzie" pozyskiwania wiedzy o życiu seksualnym.

Literatura popularnonaukowa, na przykład. "Chcę rozmawiać z moim dzieckiem o seksie", wszelkiego rodzaju informatory otrzymane od

specjalistów, terapeutów, psychologów – to szeroka gama możliwości do wykorzystania w ramach samokształcenia.

Fot.4 Przykład literatury o tematyce seksualnej



Źródło: <http://aetos.pl/chce-rozmawiac-z-moim-dzieckiem-o-seksie/>

Niebezpiecznym przejawem dostępności mediów w codziennym życiu młodzieży jest seksting, czyli publikowanie nagich, intymnych zdjęć, filmików w sieci, które zostają tam już na zawsze. Często są zaplanowaną formą autoreklamy, chęcią zwrócenia na siebie uwagi. Częściej jednak trafiają w niepożądane ręce, doprowadzają do kryzysów i tragedii rodzinnych. Zdaniem pracowników fundacji "Dzieci Niczyje" co dziewiętemu nastolatkowi w wieku 15-18 lat zdarzyło się wysłać swoje rozebrane fotki, a 58 % rówieśników spotkało się z takim zachowaniem wśród rówieśników [Marta Wojtas, Jolanta Zmarzlik, Fundacja "Dzieci Niczyje", która zainicjowała 10.02.2015 kampanię społeczną o nazwie "Myślę więc nie ślę". Ciekawe wypowiedzi w programie Dzień Dobry TV oraz na stronie <http://seksting.fdn.pl/>]. Takie zachowania są syndromem nowoczesności, ale są także przejawem nieodpowiedzialności rodziców, brakiem rozsądnej kontroli. Są porażką podejmowanych przez wyżej opisywanych "architektów", aktorów społecznych działań w tym obszarze tematycznym.

Podsumowanie

Celem artykułu była próba przedstawienia "architektów" (osób/ instytucji) współtworzących wiedzę, opinię w obszarze życia seksualnego wśród młodego pokolenia. Temat życia seksualnego przestaje być tematem tabu dzięki możliwościom, które mamy w zasięgu ręki. Warto uświadamiać młodzież od jak najmłodszych lat, bo przecież im bardziej wyedukowana młodzież tym bardziej rozważna będzie w przyszłości. W dzisiejszych czasach liczy się bycie trendy, co nie zawsze jest zgodne z naszą moralnością. Nacisk środowiska

medialnego jak i rówieśników wręcz wymusza na młodzieży utratę własnych wartości po to, by zostać zaakceptowanym przez grupy rówieśnicze.

Życie seksualne ma dla każdego inne znaczenie, inną wartość. Ważne jest, aby rodzice nie bali się rozmawiać ze swoimi pociechami na tematy dla nich wstydlive. Rozmowa taka może mieć kluczowe znaczenie w relacjach rodzic – dziecko. Taki dialog może być dla nastolatka przełomem, który w przyszłości powinien pozytywnie odbić się na relacjach z ich własnymi dziećmi. Trzeba pamiętać, że dziecko trzeba chronić, ale nie przesadzać z nadopiekuńczością. Dziecko powinno być traktowane poważnie. Jego świadomość seksualna pozwoli mu podejmować decyzje z rozwagą. Niewiedza z kolei może prowadzić do gorszych konsekwencji, np. nieplanowanej ciąży lub choroby przenoszonej drogą płciową, która może zagrażać ich zdrowiu.

Reasumując, wykorzystanie wszystkich potencjalnych kanałów uświadamiania młodzieży może mieć decydujący wpływ na ich dalsze życie, dlatego też radzę, aby rodzice odstawili swoje stereotypowe zasady na bok i spróbowali rozmów ze swoimi pociechami jak z dorosłymi. Zakładam, że także pozostali "architekci" – Kościół, media, przedstawiciele organizacji pozarządowych i innych instytucji spróbują poprzez swój autorytet, wpłynąć na chęć wzorowania się na nich, a kto jak nie my dorośli jest i może być najlepszym przykładem do potencjalnego powielania.

Bibliografia

1. Arundati, "Terapia Narodu za pomocą seksu grupowego"(autobiograficzna powieść erotyczna).— Warszawa : Wyd. Czarna owca, 2010.
2. Baumeister R. (red). Social Psychology and Human Sexuality. Essential Readings., Philadelphia 2001, Psychology Press
3. Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS), 2007. O wychowaniu seksualnym młodzieży. Warszawa: CBOS.
4. Gola B. (2008). *Modele zachowań seksualnych w prasie młodzieżowej i poglądach nastolatków*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
5. Kaczorek M., Stachura K. (2009). *Przemiany seksualności*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
6. Izdebski Z. (2012). *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
7. Praca zbiorowa, "W łóżku z...", wyd. Świat Książki, 2010
8. Szlendak T. Supermarketyzacja. Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej. Wrocław 2004
9. Świstak P, Coleman James Samuel, w: Encyklopedia Socjologii, t. I, Oficyna Naukowa 1998, Warszawa, s.95-97.
10. Tyszką Z. Socjologia rodziny: PWN, Warszawa 1976. – 246 s.
11. Żarnowska A., Szwarc A. (2006). *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*. Warszawa: Wydawnictwo diG.

Polecane filmy:

12. "Dziennik Nimfomanki", reż. Christian Morina, 2008
13. "Sex w wielkim mieście", reż. Michael Patrick King, 2008

Programy telewizyjne:

14. "Rozmowy w toku", odc. 1868, ("Co dzisiejsze nastolatki wiedzą o seksie")

15. "Korepetycje z seksu", program emitowany na "TVN Style", prowadząca Anna Richardson
16. "O seksie z mamą i tatą", program emitowany na "TVN Style", prowadzący specjalista – seksuolog

Strony internetowe

<http://lukaszsmolinski.blogspot.com/>
http://www.sciaga.pl/tekst/31588-32-freud_psychoanaliza_freuda
http://rozmowywtoku.tvn.pl/45997,news,,1,jak_przeprowadzic_rozmowe_uswiadami_jajaca_z_corka,aktualnosc.html
<http://www.biomedical.pl/antykoncepcja/mlodziez-inicjacja-seksualna-i-antykoncepcja-238.html>
<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5973>
Raport "Seksualność Polaków 2011 www.nazdrowie.pl
http://pl.wikipedia.org/wiki/Zygmunt_Freud#.C5.BBycie_seksualne
<http://repozytorium.ukw.edu.pl> (Joanna Pacewicz-Biegańska, "Przemiany seksualności nastolatków")
<http://www.federa.org.pl>
<http://sekssting.fdn.pl>

Polecane do przeczytania.

- a) Giddens A. (2006). *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- b) Interaktywny Instytut Badań Rynkowych, 2010. *Wychowanie do życia w rodzinie w gimnazjum – przedmiot i podręczniki*. Warszawa: Interaktywny Instytut Badań Rynkowych
- c) Komorowska-Pudło M. *Seksualność młodzieży przełomu XX i XXI wieku*, wyd. WAM, Kraków 2013, s.408

Мажена Собчак-Михаловська. "Будівничі" сексуального життя молоді.

Метою статті є пошук відповіді на питання, хто в сучасному світі відповідає за формування знань, поглядів, відношення молоді до сексуального життя в широкому розумінні цього слова. Увага зосереджується навколо "суспільних акторів", які беруть у ньому участь: родина, громадські й освітні організації (школа, поза урядові організації), костел та сучасних медіа (освітні програми, суспільні кампанії)

Marzena Sobczak-Michalowska. "Architects" of adolescents' sexual life.

The article attempts to answer the following question: who nowadays is to be responsible for shaping knowledge, opinions and attitude of adolescents towards broadly understood sexual life in which they are going to partake in adulthood. This specific discourse evolves around "social actors" therein present: family, social and educational institutions (school, non-governmental organizations, Church and modern media (educational programs and social campaigns).